

Prawdę mówię w Chrystusie

W zeszłą niedzielę św. Paweł przekonywał nas o mocy miłości Chrystusowej, i że nikt nie może nas od niej odłączyć. Dzisiaj Apostoł przekonuje nas, że *mówi prawdę w Chrystusie*. No właśnie, ludzie łatwo zarzekają się, że mówią prawdę, gotowi przysięgać na wszelkie świętości. Często kryje się za tym kłamstwo i przewrotny fałsz. Mówić prawdę w Chrystusie, to coś zupełnie innego. To nie tylko poleganie na własnym przeświadczeniu, ale na osobie Chrystusa. Pamiętamy słowa Dostojewskiego, który kiedyś powiedział, że wolałby pozostać z Chrystusem niż w prawdą. Chyba to samo ma na myśli św. Paweł, gdy przekonuje, że *mówi prawdę w Chrystusie*. Prawda, która nie jest prawdą w Chrystusie jest ułomna, a czasami nawet podejrzana. Jeśli Pan Jezus powiedział sam o sobie: *Ja jestem Prawdą*, to znaczy, że wszelkie głoszenie prawdy ma sens tylko wtedy, gdy jest odniesione do osoby Pana Jezusa Chrystusa. Prawda może zniszczyć, może być bezdusznym przekazaniem jakiejś informacji, która kogoś zabije (np. chorego). Mówić prawdę w Chrystusie, to uwzględniać najpierw Jego sposób widzenia, reagowania, oceniania rzeczywistości i osób. To nie jest takie proste, gdy zwykle w naszych reakcjach na ludzi i na otaczającą nas rzeczywistość wcale nie bierzemy pod uwagę osoby Pana Jezusa albo bierzemy Ją w nawias.

[prob.]